Nr. 68 | Kraków, Niedziela 5 marca 1916. | Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 395.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Rząd włoski a stronnictwa.

(Wobec nowej sesyi parlamentu włoskiego).

We Włoszech wznowioną została sesya parlamentarna. Nad rządem włoskim, czego zresztą nie taił w swych przemówieniach Salandra podczas objazdu kraju, zbierają się ciężkie chmury. W opinii włoskiej panuje zdenerwowanie z powodu zarówno niepowodzeń wojskowych, jak i fatalnych stosunków gospodarczych. Na tem tle mnożą się pretensye przeciwko rządowi.

A trwałego oparcia rząd ten właściwie nie posiada: w parlamencie najliczebniejszą jest grupa Giolittiego, która stała była na stanowisku neutralności Włoch, lecz która nie miała odwagi oprzeć się gwałtownemu parciu do wojny ze strony żywiołów „interwencyonistycznych“, za którymi poszedł był i rząd.

Ci ludzie znaleźli się zatem w zgiełku wojennym pod wpływem oszołomienia i zastraszenia, które wywarła na nich agitacya, nie szczędząca nikogo, kto miał reputacyę przeciwnika wojny. Jako ludzie, którzy dali się byli zastraszyć i, choć niechętnie, pogodzili się z wojną, oni może i dziś — choć fiasko wojenne już się tak bardzo uwidoczniło — mniej groźni dla rządu włoskiego.

Więcej może niepokoi się ten rząd zachowaniem się swoich dotychczasowych nie zwolenników wprawdzie, lecz współdziałaczy.

W pierwszym rzędzie chodzi o obóz skrajnych „interwencyonistów“, czyli głosicieli wojny. Krytykują oni tę ostrożność, z jaką naczelna komenda włoska i rząd nie chcą komplikować swych zadań wojennych, obstając przy prowadzeniu wojny wedle własnego szematu — bez liczenia się z żądaniami koalicyi; na zebraniu tych grup uchwalono domagać się zmiany takiej metody walczenia, która łączy w sobie wszystkie niebezpieczeństwa neutralności (bo osamotnienia w koalicyi) ze wszystkiemi ofiarami wojny. Ze strony tej wychodzi też napór o wypowiedzenie wojny Niemcom, od czego rząd włoski dotąd się wyślizguje...

Jeszcze bardziej, jako zbierający się materyał wybuchowy, niepokoić może Salandrę stanowisko samych republikanów.

Pod wspólnem hasłem wojny mniemał rząd włoski, że ich ugłaska. Z obozu republikanów wyszedł minister Barzilai, emigrant z Tryestu, kreowany jako minister-rodak dla ziem, mających być... zdobytemi od Austryi.

Obecnie na kongresie republikańskim podniosły się ostre krytyki przeciwko Barzilaiowi, któremu odmawiano prawa jakiegokolwiek wiązania partyi z królem i jego rządem. Postanowiono zarazem wzmocnić propagandę republikańską, zwłaszcza w południowych Włoszech, które, jak podnoszono, tworzą obecnie grunt, szczególnie podatny, dla szerzenia idei republikańskich.

Beznadziejna akcya wojenna Włoch, fatalne warunki finansowe i gospodarcze, osłabienie sytuacyi rządu przez akcentowanie się różnolitości bloku wojennego, a zarazem wzmaganie się prądów republikańskich — oto suma złych dla rządu włoskiego konjunktur, z któremi ma obecnie do czynienia.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 3 marca: **Wiedeń, 4 marca.**

Na wszystkich trzech terenach wojny trwa spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 3 marca: **Berlin, 4 marca.**

Angielski atak pod Ypern. — Walka artyleryjska w Szampanii. — Dalsze postępy nad Mozą: 1000 jeńców, 6 dział.

Na południowy wschód od Ypern nad kanałem wtargnęli Anglicy do pozycyi Bastion, którą odebraliśmy im 14 lutego i przedarli się na wąskim froncie nawet do naszego poprzedniego najskrajniejszego okopu. Z tego zostali zaraz z powrotem wyparci. W poszczególnych częściach Bastion trzymają się jeszcze. Na południe kanału La Bassée w łączności z nieprzyjacielskimi wysadzeniami przed naszym frontem przyszło do żywych walk z bliska.

W Szampanii nieprzyjacielska artylerya zwiększyła swój ogień miejcami do wielkiej gwałtowności. W lesie Bolante (na północny wschód od La Salade w Argonach) z łatwością odparto francuski częściowy atak.

Na wzgórzach na wschód od Mozy oczyściliśmy po silnem przygotowaniu artyleryjskiem wieś Douaumont i posunęliśmy nasze linie na zachód i południe od wsi oraz od warowni w kierzystniejsze pozycye. Wzięto przeszło tysiąc jeńców i sześć ciężkich dział.

Nasi lotnicy obrzucili w obrębie twierdzy Verdun francuskie wojska skutecznie bombami. Porucznik Immelmann na wschód od Douai zestrzelił dziewiąty nieprzyjacielski aparat lotniczy, angielski dwupłaszczyznowiec z dwoma oficerami, z których jeden jest nieżywy, a drugi ciężko ranny.

Wschodni teren wojenny: Utarczki patroli nad Dźwiną na wschód od Friedrichstadt oraz na froncie Serweczy i i Szczary.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Z Bałkanu.

Z sobranja bułgarskiego.

Sofia, 4 marca.

(BK). Sobranje przyjęło adres w odpowiedzi na mowę tronową. Przed głosowaniem zabrał głos prezydent ministrów **Radosławow** i przedstawił wydarzenia, które doprowadziły do udziału Bułgaryi w wojnie. Prezydent gabinetu podniósł, że okupione przez armię bułgarską krwią nowe zdobycze **stanowią terytoryum bułgarskie.** Naród bułgarski nie dąży do zdobyczy. Nigdyśmy o tem nie myśleli, by narzucać się Albańczykom. Grecya i Rumunia utrzymują z nami dobre stosunki i stosują neutralność, nie mając na celu szkodzenia nam.

Zamach na króla Konstantyna?

„Pester Lloyd“ donosi z Sofii: Według nadeszłych tu wiadomości, generał Sarrail zaprosił króla Konstantyna do Salonik, aby ten oglądnął fortyfikacye tamtejsze. W niektórych kołach greckich panują obawy, iż jeśli król skorzysta z zaproszenia, czwórporozumienie urządzi zamach stanu, każe obwołać Venizelosa prezydentem i ogłosić króla jeńcem wojennym. Jednocześnie agencyi czwórporozumienia wywołaliby w stolicy Grecyi powstanie.

Ateny, 4 marca.

(BK). Doniesienie agencyi Havasa: Jak dzienniki donoszą, położenie zewnętrzne nie pozwoli królowi greckiemu Konstantynowi na opuszczenie stolicy celem zwiedzenia obozu w Salonikach.

Konflikt niemiecko-amerykański.

Zaostrzona sytuacya. — Próby jej złagodzenia. — Wystąpienie Gorego na kongresie. — Stanowisko Wilsona.

Nowy Jork, 4 marca.

(BK). Zgodnie donoszą depesze, że Wilson nawskróś jest przeciwny temu, by kongres przyjmował jakąkolwiek rezolucyę, któraby Amerykanów ostrzegała przed wsiadaniem na uzbrojone okręty kupieckie. Sprawozdania określają **sytuacyę jako zaostrzoną,** podkreślają jednak równocześnie, iż Ameryka czeka na odpowiedź Anglii i Niemiec co do ich stanowiska w sprawie uzbrojonych okrętów handlowych.

W senacie oświadczył Stone, że **stanowisko prezydenta** polega na tem, iż **jeżeli niemiecka łódź podwodna zatopi uzbrojony okręt handlowy,** to on pociągnie do odpowiedzialności Niemcy za nieprawny akt i gdyby Niemcy obstawały przy swojem stanowisku, **jest gotów zerwać stosunki** i przedłożyć sprawę kongresowi, który ma **zadecydować o wojnie.** Stone potępił stanowisko prezydenta, ponieważ jest zdania, iż uzbrojony okręt handlowy równa się okrętowi wojennemu.

Nowy Jork, 4 marca.

(Iskrowy telegram przedstawiciela biura Wolffa). Ostatnie zajścia w kongresie dają obraz usposobienia na rzecz r e z o l u c y i, która ma doradzać Amerykanom, by unikali uzbrojonych okrętów handlowych.

„Associated Press“ donosi z Waszyngtonu: Gdy członkowie obu Izb kongresu zgromadzili się, wydawała się sytuacya istotnie spokojniejszą, chociaż objawiał się jeszcze protest przeciw decyzyi Wilsona, by obstawać przy zasadzie, iż Amerykanowi przysługuje prawo podróżowania na okrętach handlowych państw wojujących. Wielu członków Izby reprezentantów i kilkunastu senatorów było zaniepokojonych i wzburzonych wiadomością, jakoby Wilson zamierzał przy tem obstawać, by w żadnym punkcie nie ustąpić Niemcom, nawet gdyby miało przyjść do wojny. Wilson miał niby oświadczyć, że **każdy dalszy atak na okręt, na którymby stracił życie Amerykanin, bezwarunkowo doprowadziłby do zerwania stosunków dyplomatycznych.** W końcu Wilson wyrazić miał swoją obojętność wobec tego, jakie stanowisko zajmie kongres.

Demokratyczny senator **Gore** podjął próbę wniesienia ustawy zakazującej A m e r y k a n o m podróży na okrętach uzbrojonych, próbował też wnieść rezolucyę w tym duchu; rezolucyę, która nie wymaga zgody prezydenta tak jak wymaga jej ustawa. Próbę tę jednak udaremnił republikański senator Brandece i wedle regulaminu senatu może ona być podjęta dopiero na następnej sesyi.

Gore oświadczył: Zdaje mi się, że **nawa państwowa pędzi pełną parą na skałę** albo też ktoś ją tam pędzi. Wątpię, by Niemcy zgodziły się na nietykalność uzbrojonych okrętów handlowych. Nie sądzę, by opinia publiczna Stanów Zjednoczonych p o c h w a l a ł a w o j n ę z Niemcami na podstawie odmowy Niemiec przyzna-

nia takim okrętom bezpiecznej podróży. Gore oświadczył dalej, że armaty na pokładzie okrętów handlowych są pozostałością z czasów, kiedy grasowali korsarze.

Waszyngton, 4 marca.

Ukazało się oświadczenie, z miarodajnej strony pochodzące, które stanowczo odrzuca ataki senatora Gorego w senacie. Departament państwowy donosi, że w Berlinie obiegają pogłoski, jakoby 5/6 kongresu było przeciw Wilsonowi. Koła urzędowe ogłaszają to, aby pokazać, do jakiego stopnia Berlin jest źle poinformowany.

Nie oczekiwana jest żadna ostateczna decyzya, zanim nie nadejdą do Waszyngtonu załączniki do memoryału niemieckiego.

Bitwa pod Verdun.

Nad prawem skrzydle niemieckiem nad Mozą, Niemcy, po zdobyciu Champneuville — pisze wojskowy korespondent „Politiken" — oczyścili półwysep, jaki się tworzy wskutek wygięcia rzeki i posunęli się linią w kierunku Bacherauville.

Najzaciętsze walki toczą się na wschodnim skrzydle o zdobyty przez Niemców fort Douaumont i pod Hardaumont. Francuzi przedsiębiorą tam coraz to nowe kontrataki. Fort Douaumont jednak ciągle jest w rękach Niemców. Obie strony skoncentrowały w tem miejscu swe główne siły i urządzają ciągłe ataki i kontrataki.

„Manchester Guardian" we wstępnym artykule pisze o zwycięstwie Francuzów pod Verdun: Zwycięstwo francuskie pod Verdun ma ogromne znaczenie i podobnie jak wielka bitwa pod Marną i bitwa pod Calais, może być uważana jako jedna z najważniejszych decydujących bitew obecnej wojny. Wprawdzie Francuzi nie odebrali jeszcze całego obszaru, zajętego przez Niemców, w każdym razie jednak należy stwierdzić, iż atak Niemców na Verdun nie udał się. Wielkie straty Niemców nie stoją w żadnym stosunku do znikomego ich sukcesu.

„Westminster Gazette" pisze: Możemy już dziś napewno twierdzić, iż Verdun nie będzie zdobyte, jeśli bowiem siedmiodniowe ataki Niemców były bezskuteczne, później już nic nie będą mogli Niemcy zrobić.

Po zupełnem rozbiciu się ataków niemieckich rozpocznie się ofenzywa francuska.

Francuzi w oczekiwaniu nowej ofenzywy.

„Temps" dowiaduje się, że francuska komenda główna oczekuje w najbliższej przyszłości nowej ofenzywy niemieckiej pod Verdun. Francuscy lotnicy donoszą o wielkich przesunięciach wójsk i wojennego materyału po stronie Niemców.

Niebezpieczne złudzenia.

Wobec rozpowszechnionych w Paryżu pogłosek, jakoby pauza w walkach pod Verdun miała trwać tygodniami, przestrzega uwaga „Tempsa", pochodząca z biur ministra Gallieniego — przed niebezpiecznemi złudzeniami. Ogólna sytuacya na froncie zachodnim pozostaje poważną. Krytycy fachowi oczekują teraz silnych starć pod Vaux i Domlaup. „P. Parisien" donosi na podstawie fachowego sprawozdania, że artylerya niemiecka, ustawiona w czterech punktach, ostrzeliwa wszystkie dzielnice miasta Verdun.

Co się działo w Verdun?

Jak „Vos. Ztg" donosi z Amsterdamu, przybyli do Paryża z Verdun uchodźcy opowiadają, w jakie **piekło** zamieniono Verdun podczas ostrzeliwania przez Niemców. Ataku na Verdun spodziewano się oddawna i komendant już poprzedniego miesiąca usunął z fortecy kobiety i dzieci. Resztki ludności pochowały się w piwnicach i podziemnych kurytarzach, opuszczając je najwyżej na 5 minut dla wyszukania środków spożywczych. W ubiegłą środę przebywali w mieście z cywilnej ludności tylko burmistrz, podprefekt i kilkudziesięciu mieszkańców.

Charakter niemieckich ataków.

Sprawozdawca „Lokalanzeiger" Rosner stwierdza, że podczas względnego osłabienia akcyi w dniach ostatnich prowadzono roboty, których doniosły wynik się wkrótce ujawni. Z dwóch możliwych dróg dla osiągnięcia celu wybrali Niemcy tą, która pewniej i z mniejszemi stratami poprowadzi do celu. Unikano tej metody, prowadzącej do bezmyślnych strat, jaką stosowali Francuzi podczas wrześniowej ofenzywy w Szampanii lub Rosyanie w Besarabii.

Oblężenie Verdun.

Według doniesień szwajcarskich, bitwa pod Verdun przeszła w stadyum **walk oblężniczych**. Niemcy zgrupowali wojska pod Verdun do nowego ataku.

„Daily Telegraph" o walkach.

Zdaniem angielskiego dziennika, ofenzywa niemiecka miała na celu **unicestwić wojenny plan koalicyi na rok 1916.** Chodziło o to, aby zmusić zachodnich wrogów do walki wówczas, gdy niepogoda nie dawała jeszcze Rosyanom możności rozpoczęcia ofenzywy ze strony. Niemcom chodziło o to, by **już teraz** spowodować ofenzywę koalicyi na zachodzie. W ten sposób atak na Verdun miał być tylko pierwszą fazą walk. — Lecz tego rodzaju demonstracye nie wytrącą strategów koalicyi z równowagi. Joffre naturalnie mógłby odpowiedzieć podobnem uderzeniem, lecz on prowadzi swą grę w inny sposób. Gwałtowne ataki Niemców rozbiją się o niewzruszone linie francuskiej defenzywy.

Utyskiwania Clemenceau.

(BK). W „Homme Encheine" Clemenceau wytyka, że nie przyszło do ofenzywy w celu ulżenia frontowi francuskiemu. Można, powiada autor, powiedzieć, że warunki, wśród których odbywa się defenzywa nasza, nie są takimi, jak to oczekiwała publiczność. Clemenceau stwierdza, że z nauk, wynikających z dotychczasowych doświadczeń wojennych, dotąd skorzystał tylko nieprzyjaciel.

Generał Lacroix o fortecach.

(BK). Generał Lacroix pisze w „Temps", że teraz nie istnieją już żadne fortece, tylko jeszcze organizacye obrończe w ogólnych ramach frontu. Na podstawie doświadczeń obecnej wojny stwierdza generał Lacroix, że byłoby lekkomyślnością wiązać w twierdzach załogi, działa, amunicyę i prowianty; znaczyłoby to bowiem tyle, co ofiarować to wszystko ze szkodą ogólnej obrony kraju. **Jeżeli więc twierdza dziś** wskutek operacyj nieprzyjacielskich w sąsiedztwie jej **padnie**, nie trzeba się z tego powodu zbytnio rozdrażniać.

Z Rosyi.

Z debaty w Dumie.

Przy omawianiu oświadczenia rządowego podniósł poseł Kowalskij, że w kraju panuje wielkie **niezadowolenie ze sprzymierzeńców**, szczególnie z Angli, która broni właściwie tylko Calais. Francya myśli tylko o Paryżu. Co się tyczy Włoch, to z tym sprzymierzeńcem przestano się już liczyć.

Poseł Makłakow omawiał **postępowanie Rosyan w Polsce**, gdzie dopuszczano się **niesłychanych okrucieństw na ludności.** Jeszcze gorzej działo się w Galicyi. Zaledwie armia rosyjska wkroczyła do Galicyi, wysłano tam natychmiast całą armię urzędników, złożoną z najgorszych szumowin.

W kołach posłów oświadczają, że nowy minister spraw wewnętrznych Chwostow niebawem ustąpi ze swego stanowiska.

Ataki na rząd w Dumie.

Charakterystyczne są przemówienia prawicowców.

Puryszkiewicz przyłącza się do ostrej krytyki rządu ze strony postępowców. Wskazuje, że narodowe poczucie rosyjskie doznało **poniżenia ze strony Anglii**, która pożyczyła pieniędzy tylko pod warunkiem, że z rosyjskich fabryk wyrzuci się kierowników, wyszkolonych przez Niemców. Omawia wypadki w warsztatach Putiłowskich, gdzie robotnicy zostali sprowokowani przez rząd. Główną winę, że Rosyanie nie są jeszcze w Berlinie, ponoszą, jak zazwyczaj się odpowiada z kół rządowych — żydzi. Mowca nienawidzi żydów, ale nie może ich obarczyć tą winą, która tkwi w nędznej sieci kolejowej oraz nierozsądnej polityce rosyjskich mężów stanu.

Makogon, który wrócił z frontu, oskarża rząd, iż **skazuje żołnierzy na głód.** Czasami oficerowie nie jedzą po 3—4 dni, a z żołnierzami, oczywiście, bywa jeszcze gorzej. Działalność rządu pokazuje, że postępuje on wbrew interesom kraju. Mowca żąda przywrócenia gabinetu zaufania, gdyż dalsze kontynuowanie dzisiejszych rządów doprowadzi kraj do ruiny.

Rosyjski „Djeń" o wywodach Sazonowa.

(BK). O wywodach Sazonowa w kwestyi polskiej pisze „Djeń": Dnia 23 lutego wypowiedziano u nas słowo „autonomia" dopiero wtedy, gdy nieprzyjaciel już obsadził Królestwo; dlatego nie było też żadnej możności pokazać na praktycznym przykładzie, na czem będzie polegała polska autonomia. Sazonow może się teraz przekonać, jak trudno jest prowadzić dobrze politykę zagraniczną, jeżeli się źle prowadzi politykę wewnętrzną.

Kronika wojenna.

Wilson sprzymierzeńcem Anglii. „New Yorker World" pisze, że Wilson idzie całkowicie ręka w rękę z Anglią i chce doprowadzić do zerwania z Niemcami. Zawarł on tajny układ z Anglią.

Konwencya koalicyi. (Reuter) Referent parlamentarny „Timesa" dowiaduje się, że w następnych tygodniach Anglia, Francya, Rosya i Włochy prawdopodobnie podpiszą oświadczenie, iż żadne z tych czterech mocarstw bez zgody innych nie zawrze traktatu handlowego z Niemcami i Austro-Węgrami.

Izba włoska rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa oświaty. W kołach parlamentarnych objawiono niezadowolenie, że w czytelni Izby i senatu usunięto wszystkie zagraniczne dzienniki, nawet dzienniki szwajcarskie drukowane w języku francuskim i włoskim. Skarżono się, że cenzura usuwając wszystkie nieprzyjacielskie sprawozdania wojenne, usuwa deputowanym podstawę do objektywnego osądzenia sprawy.

Zjazd skandynawski. Propozycya króla szwedzkiego, aby prezydenci gabinetów i ministrowie spraw zagranicznych trzech państw północnych zjechali się celem porozumienia się, znalazła w Norwegii i Danii dobre przyjęcie. Król duński zaprosił prezydentów ministrów i ministrów spraw zagranicznych Szwecyi i Danii na zjazd do Kopenhagi na d. 9 marca.

Rewolucya w Wenuzueli. Wskutek strejku generalnego wybuchła w Wenuzueli rewolucya. Jest wielu zabitych i rannych. Wojsko interweniowało.

KRONIKA.

Kraków, sobota 4 marca.

Do P. T. artystów malarzy i rzeźbiarzy zwraca się zarząd Polskiego archiwum i muzeum wojennego z gorącą prośbą o nadsyłanie oryginałów, fotografii (lub innego rodzaju reprodukcyi), a w ostateczności choćby tylko wykazu swych dzieł, których treść pozostaje w związku z toczącą się wojną. Adres zarządu: Lwów, Lelewala 5.

Z Tłumacza. Miasteczko niezbyt wiele ucierpiało w czasie dwukrotnej inwazyi rosyjskiej. Mimo bitwy, na przedmieściach zniszczono tylko parę domów. Podpaliła je dla tem łatwiejszego rabunku sławna „dzika dywizya". Znacznie za to dały się odczuć ludności zwykłe rosyjskie rabunki. Zwłaszcza wiele sklepów ogołocono z towarów.

Stosunki aprowizacyjoe są niezłe; tak np. mięso wołowe utrzymuje się w cenie 2 kor. 60 hal. kilogram, masło 5 kor., jeden litr mleka 32 halerze, jajo 6 hal.

Stosunkowo korzystnie przedstawia się również stan zdrowia w mieście i powiecie.

Przesilenie ekonomiczne w Hiszpanii, jak donosi specyalny telegram „Tempsa" jest poważne. Burmistrz Walencyi złożył swój urząd. Przy starciu między policyą a strejkującymi było kilka wypadków zabicia i ranienia. Domy handlowe i fabryki są zbmknięte. Z powodu braku prądu miasto pogrążone jest w ciemności. Dzienniki nie wychodzą. W Corunie, Barcelonie, Sewilli i innych miastach przyszło do demonstracyi z powodu drożyzny.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Świeczka zgasła" i „Jestem zabójcą" Al. hr. Fredry, tudzież „Wysokie C" Z. Jachimeckiego.

Czesi o zgodzie polskiej.

Pod tym napisem „Wiadomości polskie“ zestawiają opinię pism czeskich o uchwale zarządu partyjnego P. P. S. D., wzywającej polskich posłów socyalistycznych do wstąpienie do Koła polskiego.

Wedle tego sprawozdania wybijają trzy znamienne momenty w dyskusyi, toczącej się w prasie czeskiej, a to tak w socyalistycznych oraz burżuazyjnych pismach „Narodni Listy“, „Rovnost“, „Pozor“, „Nova Doba“, „Delnicke Listy“, mianowicie: a) uznanie kroku socyalistów polskich jako czynu w obecnej chwili nader rozumnego i pożytecznego; b) skonstatowanie faktu, iż wstąpienie socyalistów do Koła polskiego dotkliwie dało się odczuć w kołach socyalnej demokracyi austryackiej, którą przez to samo znacznie osłabiło; c) zrozumienie dobrego przykładu, jaki dali socyaliści polscy organizacyom pokrewnym innych narodowości w Austryi.

Uznanie prasy czeskiej dla rozumu stanu naszego Zarządu partyjnego z przyjemnością przyjmujemy do wiadomości, a to tem bardziej, że tyczy się całego stronnictwa, które mimo wielkich trudności publicznego omawiania i przygotowania tak doniosłej uchwały, zrozumiało jej cele i intencye, godząc się na nią, mimo że pozornie wygląda jakby zerwanie z tradycyą partyjną.

Przyznanie prasy czeskiej a w szczególności prasy socyalistycznej, że postanowienie Zarządu będzie dobrym przykładem dla innych narodowości w Austryi, tylko wtedy, wydaje nam się, ma racyę, jeżeli polityka socyalistów polskich cała, a nie w oderwanych swych objawach stanie się „dobrym przykładem“. Uchwała bowiem Zarządu, wywołująca zachwyt Czechów, nie jest odosobnionem zjawiskiem, jeno jedną z konsekwencyi całokształtu polityki naszej.

Zachodzi obawa jednak, że tak socyalistyczni, jak i mieszczańscy politycy czescy nie zadali sobie trudu poznania polityki naszej i polityki socyalistycznej w Austryi w ogóle.

Któż to bowiem jest (co będzie po wojnie, tego nie wiemy), austryacka socyalna demokracya rzekomo osłabiona przez uchwałę Zarządu P. P. S. D. Wszak to właśnie my i partya niemiecka i włoska i wierzajcie dziennikarze czescy i... czeska razem. Poza współudziałem stronnictw socyalistycznych w państwie austryackiem, wobec tego państwa, jego urządzeń i ustaw, austryackiej socyalnej demokracyi niema, a o ile o nas się rozchodzi w innym stosunku do stronnictw socyalistycznych w Austryi nigdy nie byliśmy.

Razem z Niemcami, Czechami, Słoweńcami itd. socyalistami walczyliśmy o demokratyzacyę Austryi, o nowoczesne ustawodawstwo ochronne w Austryi, razem z nimi organizowaliśmy się w związki zawodowe i to jest austryacka socyalna demokracya.

O demokratyzacyę społeczeństwa własnego, o wywalczenie dla proletaryatu praw obywatelskich we własnym narodzie, o ziszczenie się pragnień narodowych walczyliśmy sami, nie dbając o nikogo, ale przyznać należy przy czynnej pomocy socyalistycznych stronnictw innych narodowości w Austryi, a w szczególności Niemców austryackich.

Gdy nam w Międzynarodówce chciano zabrać przedstawicielstwo narodowe polskie, tow. Wiktor Adler użył całego swego możnego wpływu, by nas od dotkliwej krzywdy ochronić. — Gdy wybuchł zatarg pomiędzy P. P. S. zaboru pruskiego a socyalną demokracyą państwa niemieckiego, niemiecka partya austryacką popierała nas, idąc daleko ponad swe międzynarodowe obowiązki.

Ścisły związek pomiędzy P. P. S. D. a P. P. S. zaboru pruskiego i rosyjskiego zawsze cieszył się wielką sympatyą i poparciem w „austryackiej“ socyalnej demokracyi, nigdy polskiego, narodowego charakteru naszej partyi nie traktowano ze stanowiska przynależności do Austryi.

Jeden moment nad wszystkie inne ścisłymi węzłami łączył nas z „austryacką“ socyalną demokracyą. To jest bezwzględna i bezwarunkowa walka z Rosyą, jej ustrojem państwowym i wszystkiem tem, co stanowi jej istotę. A walka z Rosyą była i jest rdzeniem polityki narodowej P. P. S. D. Ten węzeł istnieje i dzisiaj w czasie strasznej wojny. — Wszak „Polen“ mogła przedrukować szereg artykułów „Arbeiter-Zeitung“, ba, nawet artykuł Rennera z „Kampfu“, politycznie zresztą zdezoryentowanego organu nielicznej mniejszości wiedeńskich socyalistów.

Czeska publicystyka wyraża obawę, że nasze wstąpienie do Koła polskiego osłabi „austryacką“ socyalną demokracyę. Nam się wydaje wręcz przeciwnie, każdy krok, prowadzący, czy też zmierzający do rozwiązania kwestyi narodowościowej, zasila i rozwija socyalną demokracyę. Walka narodowościowa spycha walkę klasową na drugi plan, w każdym wypadku wstrzymuje jej postęp i rozwój. To poznali socyaliści dawno bardzo, stąd program berneński, stąd literatura socyalistyczna o kwestyi narodowościowej, stąd skoncentrowanie wysiłków umysłowych w kwestyi narodowościowej niemieckiej socyalnej demokracyi i jej najwybitniejszych talentów, jak Karol Renner i Otton Bauer.

Rozwiązanie, ba nawet uproszczenie kwestyi narodowościowej w Austryi, to wielki tryumf socyalizmu, to pewność zwycięstwa socyalizmu we własnem społeczeństwie. Wstąpienie polskich socyalistów do Koła wtedy tylko możliwe, jeżeli przyniesie narodowi jedność w walce przeciw Rosyi i jak po ostatnich enuncyacyach sfer kompetentnych pewnie powiedzieć można, niepodzielność Królestwa i zniesienie granic galicyjskich, w skutkach swych przyniesie Austryi uproszczenie narodowych stosunków, a zatem nie osłabienie, ale wręcz przeciwnie spotęgowanie sił „austryackiej“ socyalnej demokracyi.

Inne jest w czasie wojny a niezawodnie i po wojnie położenie socyalistów polskich, a inne socyalistów reszty narodowości w Austryi. Nie łudziliśmy się nigdy, jakoby uchwała zarządu P. P. S. D. nadawała się do naśladownictwa dla towarzyszów niemieckich lub czeskich. Stąd niedogodności i niejasności, stąd dotkliwe rzekomo odczuwanie naszego postanowienia w kołach „austryackiej“ socyalnej demokracyi.

Rozchodzi się o kierunek polityki, o socyalistyczny jej charakter, o jej wytyczne, mimo „dotkliwego“ odczuwania uchwały naszego zarządu, mimo trudności przez nas dla innych powstałych — z austryacką socyalną demokracyą jesteśmy w zgodzie. *H. D.*

Próbka niechlujstwa rosyjskiego.

Obrazek z floty rosyjskiej.

Komendant krążownika rosyjskiego „Zemczug“, kapitan Czerkasow, został za niedbalstwo podczas pełnienia służby skazany na 3½ lat więzienia, degradacyę i pozbawienie praw — pomimo szczególnego odznaczenia, uzyskanego w sprawie rosyjsko-japońskiej.

Jest to epilog zatopienia „Zemczuga“ przez słynny krążownik niemiecki, „Emden“ w porcie wyspy Penang (obok półwyspu Malakka) w dniu 27 października 1914 r.

Dochodzenie ustaliło: Chociaż na statku rosyjskim wiedziano, iż gdzieś w strefie bliskiej znajduje się „Emden“ udał się był komendant poprzedzającego zatopienie wieczora wraz z pięciu oficerami na ląd. Czerkasow chciał być razem z żoną, która stale jeździła za nim.

Na statku tymczasem panował następujący nieład: z 14 kotłów jeden tylko był pod parą, amunicya znajdowała się na lądzie, rury torpedowe nie były nabite, przy działach nie było straży, statek był cały oświetlony... Nazajutrz o świcie statek, zaatakowany przez „Emden“, tonął...

Przy ratowaniu jego załogi wyratowano i pewną ilość japońskich prostytutek, które przepędziły noc na „Żemczugu“.

Szczegóły tego skandalicznego niedbalstwa w czasie, kiedy statek powinien był znajdować się w pogotowiu, ogłosiło było swego czasu — jak przypomina „Frankfurter Zeitung“ — jedno z czasopism angielskich, następnie, jednak ma interwencyę rządu angielskiego odwołało swoją informacyę — rozumie się, ażeby nie dyskredytować sprzymierzeńców Anglii.

A przecież, powtarzamy, działo się to na statku, stojącym pod rozkazami kapitana, który nie był nowicyuszem i który został odznaczony podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Wystarczy porównać owo niechlujstwo „Żemczuga“ z niezwykłą ruchliwością i śmiałością, którą był wykazał jego przeciwnik „Emden“ — pierwowzór dzisiejszy „Mewy“, ażeby i na tym przykładzie ocenić, jak dalece koalicya musiała się zawieść, licząc tylko na olbrzymie siły caratu, a nie odliczając od imponujących jej cyfr bardzo wiele na poczet rosyjskiej obojętności, ociężałości i niedbalstwa, będących w znacznym stopniu wypływem kulturalnej niższości Rosyi.

Z krakowskiej Rady przybocznej.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Leo posiedzenie Rady przybocznej wspólnie z wydziałem doradczym podgórskim, na którem wyrażono przychylną opinię co do wniosków elektrowni o zakupno jednego agregatu dla koniecznego zwiększenia produkcyi prądu, oraz co do wniosków straży pożarnej o zakupno automobilowych wozów z drabinami, a to ze względu na brak koni i paszy, oraz konieczność uzupełnienia przyrządów pożarniczych filii podgórskiej.

W dalszym ciągu oświadczyła się Rada przyboczna za udzieleniem subwencyi komitetowi

budowy kościoła w Dębnikach na cele budowy kościoła.

Fizyk miejski przedstawił sprawozdanie z działalności miejskiego urzędu zdrowia za czas wojny. Pomyślny stan co do chorób zakaźnych przypisać należy wytężonej i przewidującej działalności m. urzędu zdrowia, oraz pracy lekarzy miejskich. Brak w Krakowie epidemii **ospy**, która grasuje w całym kraju, jest następstwem tego, że doroczne szczepienia ochronne od ospy odbywają się w Krakowie nadzwyczaj skrupulatnie. Natomiast trzeba być przygotowanym na większą ilość chorób **przewodu pokarmowego** w lecie. Następnie fizyk zdał sprawę z akcyi, wszczętej jeszcze w przeszłym roku przez wydział lekarski Uniwersytetu Jag., w sprawie zwalczania chorób **wenerycznych** i z ankiety, odbytej w magistracie w styczniu b. r. w tej samej sprawie za inicyatywą p. wiceprezydenta prof. Nowaka. Uchwalono wnioski tej ankiety: starać się o pomnożenie liczby lekarzy policyjnych, o utworzenie *dispensoire* dla ubogich chorych i o zwiększenie liczby łóżek dla chorych wenerycznych w szpitalu św. Łazarza. Wkońcu, nie ujmując wcale znaczeniu akcyi zwalczania chorób wenerycznych, fizyk miejski zwrócił uwagę na sprawę jeszcze ważniejszą i klęskę jeszcze większą — na zastraszające zwiększanie się zachorowań i śmierci z gruźlicy, przedstawiając w ogólnych zarysach plan walki z tą chorobą.

Z miasta i z kraju.

Karty chlebowe a świadectwa szczepienia. Od dziś zacznie być stosowane zarządzenie, mocą którego wszyscy zgłaszający się do biur rozdawnictwa kart chlebowych, obowiązani są wykazać się świadectwem szczepienia ospy, bez którego nie będą wydawane karty chlebowe. Ponieważ termin ostateczny szczepienia upływa dopiero dnia 10 bm. przeto władze, chcąc dać możność wszystkim nieszczepionym zdobycia tych świadectw, nie będą jeszcze ściśle przestrzegały tego zarządzenia, ale za to po upływie tego terminu, t. j. w dniu 17 bm. nikt już bez dowodu szczepienia, karty chlebowej nie otrzyma.

Osoby, które nie przedłożą ani świadectw szczepień ospy, ani legitymacyi na stały pobyt w twierdzy, (które wystarczają zamiast świadectw szczepienia) otrzymają wprawdzie karty chlebowe, jednakowoż nazwiska ich będą osobno spisane i wykazane magistratowi celem zmuszenia tychże osób po myśli ustawy sanitarnej do poddania się szczepieniu.

Walne zgromadzenie krakowskiego koła Ligi kobiet N. K. N. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego koła Ligi kobiet N. K. N. Zgromadzenie zagaiła przewodnicząca Ligi p. N. Steinowa. Zgromadzenie wyraziło ustępującemu wydziałowi podziękowanie i udzieliło absolutoryum, poczem przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszły dwie przewodniczące: Zakrzewska, M. Steinowa; trzy zastępczynie: M. Dobrowolska, B. Krzyżanowska i dr A. Markowa; trzy sekretarki: M. T. Błotnicka, dr A. Jakeschówna, dr Z. Szybalska; dwie skarbniczki: L. Owczarkiewicz, Offmańska.

Uchwalono następnie otworzyć Dom rodzinny dla pozostałych rodzin po legionistach, następnie postanowiono rozszerzyć dotychczasową organizacyę bibliotek polowych, powiększając ich liczbę z 3 na 7. W celu zebrania potrzebnego materyału książkowego ma być urządzona dnia 10 b. m. zbiórka książek w Krakowie.

Piękny i godny naśladowania przykład dali chorzy legioniści, przebywający w szpitalu fortecznym nr 5 B w Zakładzie ks. Lubomirskich urządzając w miesiącu lutym aż dwa przedstawienia amatorskie, z których czysty dochód w kwocie 75 kor. 47 hal. złożony na ręce delegacyi Dep. wojskow. N. K. N. w Krakowie na pomnożenie funduszu dla wdów i serot po legionistach.

Magistrat a zasiłki dla rodzin zmobilizowanych. Z wielu stron otrzymujemy skargi, że w magistracie krakowskim nie ma formularzy podań o zasiłki dla rodzin zmobilizowanych. Interesowanym każą w magistracie wnosić podania na zwykłym papierze.

Rozchodzi się tu przeważnie o żony robotników, które przecież nie wiedzą, jakie dane trzeba zamieścić w podaniu; formularz zaś zawiera odnośne rubryki.

Sądzimy, że prezydyum zarządzi natychmiast sprowadzenie tych formularzy lub każe je wydrukować.

Również powinien być w magistracie urzędnik, któryby przyjmował ustne zgłoszenia o zasiłki i wypełniał formularze stronom nieumiejącym pisać.

Przedewszystkiem zaś należałoby przyspieszyć postępowanie w sprawach zasiłkowych.

Kwartet Fitznera. Znakomity kwartet wiedeński, który w niedzielę występuje w Sokole, musi z powodu innych zobowiązań natychmiast po koncercie wyjechać z Krakowa. Wskutek tego koncert niedzielny rozpocznie się wyjąkowo o godzinie 6 wieczorem.

Koncert. Dnia 12 marca w niedzielę odbędzie się w sali „Sokoła“ koncert śpiewaczki Stefanii Wieniawa-Długoszowskiej ze współudziałem pianistki Janiny Bernadzikowskiej. W programie jest cykl pieśni Schumana „Frauenliebe und Leben“, pieśni Szopena i Moniuszki „Faschingsschwank“ i pięć etud Szopena (p. Bernadzikowska),

Przekopanie grobów na cmentarzu. Magistrat podaje do wiadomości, iż w najbliższym czasie będą przekopane na cmentarzu miejskim kwatery B i C, a wszystkie nagrobki na tych kwaterach, stojące na zwyczajnych grobach, będą usunięte.

Magistrat, zamieszczając w obwieszczeniu wykaz pomników i krzyżów, znajdujących się na powyższych kwaterach, wzywa strony interesowane, któreby chciały wydobyć szczątki zmarłych i na inne, stałe miejsce je przenieść, aby do dni 14 wniosły do magistratu ostemplowane podanie o zakupno gruntu na groby stałe i ekshumacye zwłok. Po upływie zakreślonego terminu, pomniki te będą bezwarunkowo usunięte, a groby przekopane.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Królewna Lilijka“.
Niedziela po południu: „Mąż z grzeczności“.
Niedziela wieczór: „Podziemna Rosya“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).